



Życzenia świąteczne pracownikom „Celowiskozy” i ich rodzinom składają Dyrekcja i Samorząd Robotniczy



Nowe egzekutywy POP

Ostatnim etapem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej organizacji partyjnej przed Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą Komitetu Zakładowego PZPR, były zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych, na których m. in. wybrano nowe egzekutywy.

Oto składy tych egzekutyw:

POP Wytwórni Celulozy: I sekretarz Mieczysław Celej, II sekretarz Józef Majka, Marian Fidura, Tadeusz Święcicki, Piotr Podolak.

POP Wytwórni Mechaniczno-Remontowej: I sekretarz Stanisław Umański, II sekretarz Jerzy Szafranski, Henryk Grabowski,

Stanisław Borzęcki, Tadeusz Markiewicz, Stanisław Rudnicki.

POP Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji: I sekretarz Bolesław Zienkiewicz, II sekretarz Ryszard Bober, Tadeusz Kielek, Jan Szyller, Edmund Myk.

POP Wytwórni Włókien Synte-tycznych: I sekretarz Czesław Reda, II sekretarz Henryk Pachulski, Marian Fabian, Kazimierz Niełaczny.

POP Wytwórni Włókien Celulozowych: I sekretarz Tadeusz Bruzda, II sekretarz Marceli Mielnik, Wincenty Janiak, Stanisław Jastrząb, Marian Tobis, Jerzy Falborski, Edward Krzyżanowski.

Plan ilościowy w listopadzie wykonany został w 102%.

Wytwórnia Celulozy wykonała zadania ilościowej produkcji w 100,3% i zaliczyła 98,2% celulozy do I gatunku.

Oddział Elany wykonał plan ilościowy w 126%, zaliczając 89,2 proc. wyprodukowanego włókna do I gatunku przy wskaźniku planowanym 75%.

Mgr Maria Kolasińska

W listopadzie

Dobre wyniki produkcyjne uzyskaliśmy również w przedostatnim miesiącu bieżącego roku.

Wytwórnia Włókien Celulozowych zaliczyła 94,5% produkcji włókna do I gatunku, 2,9% do gatunku II i 2,6% do gatunku III, podczas kiedy planowane wskaźniki przewidywały 93% — I, 3% — II i 4% — III gatunku.

Od redaktora

Bardzo to stary i ładny zwyczaj, składania sobie życzeń, szczęśliwych, wesółych — lub jak niektórzy wolą zdrowych świąt. Ten ostatni przymiotnik do życzeń, zrodził się chyba w czasie wojny i okupacji, kiedy powodów do radości i szczęścia nie było wiele, chyba że okupant dostawał srogie lanie na froncie wschodnim.

Największym pragnieniem, a więc i życzeniem, było więc wtedy aby przetrwać, do czego potrzebne było koniecznie zdrowie.

Jednak i obecnie życzenie zdrowych świąt nie jest pozbawione całkowitej racji, chociaż wynika z zupełnie innych pobudek.

Chociaż w tym roku, z powodu trzech dni świąt (wigilia wypada w niedzielę) będzie potrzebne większe niż zwykle zaopatrzenie w jadło i trunki, strach mnie zawsze bierze,

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



W Domu Chemika

— „W odpowiedzi na list mieszkańców Domu Chemika zamieszczony w numerze 30 „Wspólnego Celu” informuję uprzejmie, że zawarta w liście mieszkańców Domu Chemika krytyka odnosząca się do niedociągnięć technicznych w hotelu była słuszna. Usterki w tym względzie spowodowane były brakiem niektórych urządzeń i sprzętów, trudnościami w ich nabyciu, nieterminowymi dostawami, a także koniecznością przesunięcia re-

montu hotelu na IV kwartał br.

Obecnie sytuacja jest już poprawna, a na niektórych odcinkach dalsza poprawa uzależniona jest, częściowo od samych mieszkańców. Zakupiono nowe wanny, lustro, głowniki, kuchenki itp., których sprawność i całość w dużym stopniu zależy od użytkowników. Już teraz mamy sygnały, że te nowe urządzenia były niszczone, co spotkało się ze zdecydowanymi krokami kierownictwa hotelu. Pomieszczenia hotelowe są obecnie w trakcie malowania.

Wyjaśnienia wymaga natomiast sprawa opłat za suszarnię. Opłaty te — zresztą symboliczne — wprowadzone zostały na wniosek ówczesnego Samorządu Hotelowego kilka lat temu, aby przeciwdziałać niepotrzebnemu „okupowaniu” suszarni przez mieszkańców i ograniczyć je tylko do czasu faktycznie potrzebnego do suszenia. Wprowadzenie tych opłat pozwoliło na bardziej racjonalne wykorzystanie suszarni z pożytkiem ogółu mieszkańców. Natomiast pobieranie opłat za nieczynne suszarnie było niewłaściwe. Kierownik D.Ch. zwrócił w przyszłości uwagę na prawidłowość pobierania opłat.

Sprawa dostarczania ciepłej wody na wyższe piętra hotelu stanowi kwestię złożoną: zależy również od ciśnienia wody w sieci wodociągowej, na które nie mamy wpływu.

Stan czystości i porządku w hotelu jest też sumą czynników obiektywnych i subiektywnych. Przede wszystkim brak pokojowych, a osoby do tej pracy kierowane nie zawsze aklimatyzują się w D. Ch. W ten sposób przy niepełnym stanie zatrudnienia personel jest przeciążony i nie wszystkie rejonu są objęte należytym sprzątnięciem. Z drugiej strony niektórzy mieszkańcy Domu Chemika celują w dodatkowym, nadprogramowym zaśmiecaniu hotelu i jego otoczenia. Stwierdza się częste wypadki wyrzucania odpadków i śmieci przez okna i inne barbarzyńskie metody unicestwiania pracy ludzkiej i majątku społecznego. Zaznacza się w D. Ch. brak wspólnego działania kierownictwa i mieszkańców dla dobra ogółu i aby temu zaradzić należy nie zwłocznie reaktywować działalność Samorządu, o co bezskutecznie różnymi sposobami zabiegamy. Kierownik Gospodarki Pozaoperacyjnej M. Myćka.

Będzie lepiej

— „W odpowiedzi na uwagi notatki p. t. „Echa lata” z numeru 26 „Wspólnego Celu” informuję uprzejmie, że w roku bieżącym, szczególnie w dniach upalnych, sytuacja pod względem zaopatrzenia pracowników zakładu w wodę gazowaną była niezadowalająca. Pomimo usilnych starań Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, względy techniczne (całkowite wyeksploatowanie urządzeń naszej wytwórni wody sodowej), okresy braku gazu, sporadyczna niemożność otrzymania wody gazowanej lub lemoniady od wytwórców z zewnątrz zakładu spowodowały, że ogólnie rzecz biorąc, potrzeb załogi w tym zakresie nie udało się w całości zaspokoić.

Aktualnie wodę gazowaną dowozi się z zewnątrz zakładu. Natomiast na przyszłość sytuacja powinna być znacznie lepsza, gdyż otrzymaliśmy zgodę na dowożenie z PP Uzdrowsko Cieplice wody mineralnej, która nasycana będzie w zakładzie gazem. Zarówno nowe pomieszczenia, jak i urządzenia, których sprawadzeniem zajmuje się Dział Zaopatrzenia Inwestycji sprawią, że zaopatrzenie załogi zakładu w wodę gazowaną tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, będzie zadowalające. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej M. Myćka.

Ogrodzenie z łóżek

— „W odpowiedzi na uwagi listu p. t. „Czy już nie potrzebne?” z numeru 29 „Wspólnego Celu” informuję uprzejmie, że dla obserwatora oczywistym jest, że sprzęty złożone pod gołym niebem są dowodem nieprawidłowości. W tym jednak przypadku chodzi o łóżka, które wskutek rażącego zużycia zostały wycofane i nigdy już jako łóżka służyć nie będą. Wykorzystane z nich zostaną jedynie niektóre elementy do budowy ogrodzenia, reszta przekazana będzie na złom. Wprawdzie materiał ten podlega działaniu atmosferycznemu i wpływom otoczenia, jakie zakład nasz stwarza i najlepiej byłoby również złom użytkowy chronić pod dachem, jednak nie mamy możliwości

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY.

WSPÓLNY CELOW

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 35 (517)

20 grudnia 1972 r.

Rok XX

Towary za 15 milionów złotych na potrzeby rynku — w roku 1973

Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych „Chemitex”, postawiło przed naszym zakładem niełatwe zadanie dostarczenia w roku 1973 na rynek towarów dodatkowej produkcji wartości, nie niższej niż 15 milionów zł.

To niełatwe zadanie może być zrealizowane, tylko przy pełnym zaangażowaniu wszystkich pracowników przedsiębiorstwa oraz kierownictwa tych komórek organizacyjnych, w których są warunki dla podjęcia dodatkowej produkcji towarowej, na potrzeby rynku.

Dlatego nadal aktualny jest apel, z jakim zwróciliśmy się w jednym z poprzednich numerów naszej gazety do wszystkich pracowników zakładu, o wysuwanie propozycji w tym zakresie, zorganizowany zostanie również m. in. konkurs z nagrodami, na te-

mat uruchomienia nowej produkcji rynkowej w naszym zakładzie, wykonanie zadań produkcji dodatkowej będzie w roku 1973 podstawowym kryterium oceny kadry kierowniczej wytwórni, oddziałów i działów oraz ustalenia premii dla kierownictwa.

Opracowane już zostały zasadnicze kierunki dodatkowej produkcji wyrobów na potrzeby rynku.

Od lipca 1973 roku na terenie Oddziału Alkalicacji ma być uruchomiony Oddział Tworzyw Sztucznych, który będzie produkował asortymenty dostosowane do potrzeb rynku.

Wydział Budowlano - Antykorozyjny w roku 1973 ma zwiększyć ilość produkcji pustaków budowlanych i rozszerzyć ich asortyment.

(Dokończenie na str. 2)

POP Administracji: I sekretarz Edward Ludwinowicz, II sekretarz Roman Małecki, Jan Bondaruk, Władysław Kmera, Witold Kwieciński, Józef Maj, Elżbieta Tułaczko, Alfons Walentynowicz, Józef Palasz.

POP Działu Głównego Energetyki: I sekretarz Marian Kotlarek, II sekretarz Ireneusz Nowacki, Halina Krzewska i Stefan Wieteki.

Staar

Wacław Postępski przewodniczącym Rady Oddziałowej

2 grudnia br. odbyło się posiedzenie Oddziałowej Rady Związkowej Administracji, na którym, w związku z awansem na stanowisko kierownika Działu Kadri i Szkolenia, Edmund Zieliński dotychczasowy przewodniczący tej Rady, złożył rezygnację.

Nowym przewodniczącym Rady Oddziałowej Administracji wybrany został Wacław Postępski, pracownik Działu BHP, który w jednej z poprzednich kadencji, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej.

azet

Czy zaczarowana granica?

Poprawiają się stale warunki pracy w naszym zakładzie, coraz lepiej — zdawało by się — organizujemy pracę, szkolimy stale załogę w zakresie bhp, prowadzimy w zakładzie stałą akcję uświadamiającą, zdawało by się, że robimy wszystko, co można zrobić aby wypadków przy pracy było jak najmniej, a jednak już trzeci rok z rzędu nie możemy obniżyć liczby 80 wypadków przy pracy.

W roku 1970 miało miejsce w naszym zakładzie 83 wypadki, w roku 1971 — 84, w tym roku do 8 grudnia odnotowano ich już 80!

(Dokończenie na str. 2)

Czy wypełniłeś

już ankietę

„Co sądzę o „Wspólnym Celu”?”

Ułatwienia i nowe uprawnienia w zasiłkach rodzinnych

W myśl dotychczas obowiązujących przepisów, zasiłek rodzinny przysługiwał pracownikowi na nie pracujące zarobkowo i pozostające na jego utrzymaniu dzieci, po ukończeniu przez nie 15 lat życia, jeżeli kształciły się i nie pobierały stypendium, nie korzystały z internatu, względnie innych pomocy: w szkołach średnich do 19 względnie 20 lat życia (technika zawodowa) oraz w szkołach wyższych po ukończeniu 24 lat życia.

Warunki te podaje przykładowo, gdyż były w tym zakresie liczne, bardziej szczegółowe przepisy.

Spełnienie wymienionych warunków, musiało być stwierdzone na podstawie zaświadczenia szkolnego wg specjalnego wzoru.

Był to system niewygodny dla wszystkich zainteresowanych: dla zakładu pracy, szkół a przede wszystkim dla pracownika ubiegającego się o wypłacenie zasiłku rodzinnego.

Sprawa ta doczekała się ostatnio — jak wiele innych — uproszczenia, przez ograniczenie do niezbędnego minimum przedkładanych dokumentów, zmienione zostały również warunki nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych na dzieci, z wyrażoną korzyścią dla pracowników.

Nowe warunki ustalają, że zasiłek przysługuje pracownikowi na nie pra-

cujące zarobkowo i pozostające na jego utrzymaniu dzieci, do ukończenia przez nie 16 lat życia, a jeżeli kształcą się w szkołach państwowych lub mających uprawnienia szkół państwowych, chociaż byłaby to szkoła podstawowa, szkoła dla pracujących, korespondencyjna zaoczna, do ukończenia 24 lat życia.

W razie ukończenia 24 lat życia w ciągu ostatniego lub przedostatniego roku studiów w szkole wyższej, prawo do zasiłku rodzinnego przedłuża się do ukończenia tych studiów, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 lat życia.

Z przepisu tego wynika, że obecnie nie jest istotne czy dziecko kształci się w szkole podstawowej, średniej czy wyższej, bowiem warunkiem jest jedynie fakt kształcenia się i nie przekroczenie 24 lat życia, oczywiście jeżeli dziecko nie pracuje zarobkowo i pozostaje na utrzymaniu pracownika.

Szczegółowe przepisy w tym zakresie reguluje okólnik nr 29 ZUS z 20 września ogłoszony w Dzienniku Urzędowym ZUS nr 13—14 z dn. 10 listopada 1972 r.

Zasiłek rodzinny nie przysługuje tylko wtedy, kiedy dzieci kształcą się w szkołach wyższych i pobierają

stypendium, oraz kiedy dzieci uczą się w szkołach zawodowych w klasach trzecich tj. wynagradzanych wg najniższej kategorii zaszerzowania.

Natomiast na dzieci pobierające stypendium (poza szkołami wyższymi) wynagrodzenie uczniowskie wg stawki uczniowskiej w I i II roku nauki, świadczeń w naturze (z wyjątkiem internatu) w szkole, która nie jest wyższą uczelnią, nie pozbawia pracownika prawa do zasiłku rodzinnego na to dziecko.

Pracownik ubiegający się o wypłacenie zasiłku rodzinnego wypełnia obecnie tylko oświadczenie, które składa w Dziale Zatrudnienia i Płac i przedstawia legitymację szkolną lub studencką, która potwierdza fakt uczęszczania dziecka do szkoły lub uczelni. Ponieważ dzieci niektórych pracowników kształcą się w miejscowościach odległych od stałego miejsca zamieszkania i przedstawienie legitymacji powoduje trudności, ZUS określił, że właściwym terminem dla przedstawienia ich jest okres ferii zimowych.

W związku z tym PRACOWNICY, KTÓRZY NIE PRZEDSTAWILI LEGITYMACJI SZKOLNYCH LUB STUDENCKICH, OBOWIĄZANI SĄ TO UCZYNIĆ DO 31 GRUDNIA BR.

Nie spełnienie tego warunku spowoduje wstrzymanie wypłacenia zasiłku rodzinnego a kwoty już wypłacone ulegną potrąceniu.

ZYGMUNT BIJAS

W listopadzie br. nasz Zakładowy Oddział Samoobrony był gospodarzem Przeglądu Filmów Amatorskich ZOS resortu chemii. Na zdjęciu nasi filmowcy — w akcji.

Fot. Z. Adamski



Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

w tym względzie. Natomiast elementy, które wykorzystane zostaną do

budowy ogrodzenia, tak czy inaczej, muszą być oczyszczone po przeróbce i dopiero zabezpieczone powłoką antykorozyjną.

Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej M. Myćka.—

OD REDAKCJI

Jak poinformował nas kierownik Oddziału Włóknieni Bolestaw Majtyka, nie ma żadnych trudności aby łózka te, mogły być zmagazynowane w pomieszczeniu po tak zwanym siódmym ciągu. Były by tylko złożone następnie w odpowiedni sposób i aby następnie utrzymany został tam porządek.

Otrzymali odpowiedź

—Dwaj pracownicy Działu Głównego Mechanika, Stanisław Umański i Stanisław Cygan złożyli w kwietniu br. prośbę w Dziale Kadr w sprawie przyznania im premii jubileuszowej za 25 lat pracy. Mimo że minęło już od tamtego czasu sporo dni, do dnia dzisiejszego nie otrzymali odpowiedzi.

Myślę, że bez względu na to, jaka będzie odpowiedź, czas najwyższy aby już dotarła, po przeszło pół roku, do autorów prośby. Bronisław Stawski.—

—„Odnosnie przyznania nagród jubileuszowych Stanisławowi Umańskiemu i Stanisławowi Cyganowi uprzejmie informuję, że sprawy te były rozpatrywane w maju br. przez Komisję Nagród Jubileuszowych. Stanisław Umański i Stanisław Cygan zostali ustnie powiadomieni o sposobie załatwienia ich spraw. 14 listopada br. otrzymali również odpowiedź na pismo. Kierownik Działu Kadr i Szkolenia E. Zieliński.—

Zostali ukarani

—„Jeszcze raz odpowiadam na notatkę z numeru 32 „Wspólnego Celu” w sprawie Czesława Strankowskiego, który po raz drugi tj. 10 listopada br. dostał się na teren zakładu w stanie nietrzeźwym. Tym razem ukarany został potrąceniem 1/4 zarobku dziennego i ostrzeżeniem.

Jeśli podobne wykroczenie będzie miało w przyszłości miejsce i to nie tylko 10 grudnia br., zostanie rozwiązana z Czesławem Strankowskim umowa o pracę. Kierownik Działu Transportu S. Kawiako.—

—„W związku z notatką w numerze 21 „Wspólnego Celu” informuję, że Czesław Karbowy za przekroczenie zagrażające porządkowi i dyscyplinie pracy ukarany został ostrzeżeniem. Przy udzielaniu kary wzięto pod uwagę dotychczasowy nienaganny staż pracy Czesława Karbowego, który sumiennie wypełnia swoje obowiązki. Kierownik Wydziału Mechanicznego inż. T. Markiewicz.—

—„Informuję że Małgorzata Zachaciej, o której była wzmianka w „Rozmaitościach” w numerze 30 „Wspólnego Celu”, za niewłaściwe odnoszenie się do wartownika Straży Przemysłowej w dniu 12 października br., została ukarana ostrzeżeniem. Kierownik Oddziału Belowacek Z. Janiszewski.—

Stanisław Kozar

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolestaw Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Czy zacczarowana granica?

czwartym kwartale. Do 8 grudnia br. zanotowano już w IV kwartale 21 wypadków przy pracy.

Jakie to wypadki?

W listopadzie br. było w zakładzie siedem wypadków, podczas gdy w analogicznym okresie ubiegłego roku tylko trzy.

Już w pierwszych dniach grudnia zanotowano dalsze trzy wy-

padki. Nadal najbardziej narażone na kontuzje są ręce a szczególnie palce u rąk.

Dwa wypadki miały miejsce w Wydziale Remontów, po jednym w Wydziale Budowlanym, Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej, Straży Przemysłowej, Dziale Transportu i Wytworni Celulozy.

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

kiedy widzę jak znikają z półek sklepowych olbrzymie ilości wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, jak szukujemy się do wielkiej świątecznej batalii, której głównym celem wydaje się być: zjeść jak najwięcej, jakbyśmy przedtem co najmniej trzy dni pościli i umartwiali się.

A potem słuchamy komunikatów radiowych i telewizyjnych, które donoszą, że chociaż awantur w czasie świąt było mało, to jednak pogotowie ratunkowe miało „pełne ręce” roboty, albowiem musiało ratować tych, którzy obżarstwem nadwyreżyli swoje wątroby, nerki, śledziona i żołądki.

Dlatego składając czytelnikom „Wspólnego Celu” życzenia świąteczne radzimy oszczędzać zdrowie i nie

nadwyreżać go nadmiernym jedzeniem i piciem.

W konsumpcji jadła i trunków, najwazniejszą umiejętnością jest umiar.

Przecież życie nasze nie kończy się na świątach, wielu z nas i w czasie świąt będzie pracowało, wszyscy musimy stawić się do pracy po świątach.

A przyznam się, że najbardziej imponują mi ci, którzy pytani o świątach o wrażenia odpowiadają: spędziłem je spokojnie, w gronie rodziny i naprawdę odpocząłem...

Kończąc, życząc raz jeszcze takich właśnie świąt wszystkim czytelnikom „Wspólnego Celu”. Nie gniewajcie się, że tym razem „Od redaktora” stało się kazaniem, ale ponieważ nie ustaliliśmy jeszcze żadnych sztynnych ram dla tej naszej rubryki, uważam że kazanie, od czasu do czasu nie zaszkodzi.

Redaktor

ły i Sokole Góry są wymarzoną terenem do treningu i wspinaczki.—

— Czy zaszły w okresie pracy, w życiu Pana jakieś zasadnicze zmiany i które z nich uważa Pan za najważniejsze?

—„Za zasadniczą zmianę uważam przeprowadzenie się z Domu Chemika do nowego mieszkania, które otrzymałem w krótkim terminie, dzięki dużej pomocy zakładu. Również awansowałem — w połowie października br. Dyrekcja zaproponowała mi zmianę stanowiska z mistrza Oddziału Stacji Kwasów na st. technologa wody i ścieków Wydziału Wodno-Chemicznego. Praca na dzienną zmianę bardziej mi odpowiada niż praca na zmianie.—

— Jakimi zagadnieniami zajął się Pan w pierwszym okresie pracy na nowym stanowisku?

—„Jako pierwszoplanowe zadanie otrzymałem polecenie zapoznania się z dokumentacją, dotyczącą budowy obiektów, wchodzących w skład nowej oczyszczalni ścieków. Mam porównać dane zawarte w projektach, z budową i działaniem wszystkich urządzeń wodno-ściekowych. Zdaję sobie sprawę, że obecnie mimo ukończenia studiów, moja wiedza jest niewystarczająca, okazuje się, że pracując w Wydziale Wodno-Chemicznym, inżynier musi dysponować wszechstronnymi wiadomościami, których nie wynosi z uczelni.—

Z. Rozmawiała J.A.

W Zakładowym Oddziale Samoobrony

W związku z obchodami „Dni Krwiodawstwa” odbyła się we Wrocławiu akademia, w której z naszego zakładu wzięli udział: Gerard Kocwaj — prezes Zakładowego Klubu Honorowego Dawcy Krwi, Wiktor Sokalski, który na tej akademii otrzymał Odznakę Zasłużonego Krwiodawcy i nagrodę w postaci zegarka, oraz Kazimierz Wiśniewski — szef ZOS i opiekun KHDK.

*

W Zakładach Azotowych w Chorzowie odbył się IV Przegląd Filmowych Kronik Zakładowych.

Niestety — tym razem nasi filmowcy nie odnieśli sukcesu. Nasza kronika — 1972, zmieściła się zaledwie w pierwszej dziesiątce najlepszych kronik.

Ka-Wu

Z perspektywy roku pracy

—Czym się Pan kierował, wybierając nasz zakład, jako miejsce pierwszej pracy zawodowej? — z takim pytaniem zwróciłem się do mgr inż. Adama Kościńskiego, który rok temu rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

—„Po trzecim roku studiów — powiedział nam nasz rozmówca — na Wydziale Chemii Politechniki Szczecińskiej, przyjechałem na miesięczną praktykę do Celwiskozy. Już wtedy zacząłem za-

stanawiać się nad podjęciem pracy właśnie tutaj. Ostateczną decyzję podjąłem tydzień po skończeniu studiów.

W ciągu miesięcznego pobytu w Celwiskozie nie zdołałem poznać wszystkich skomplikowanych procesów technologicznych, urzęko mnie natomiast piękno kotłowni jeleniogórskiej i otaczających ją gór. Od kilku lat jestem członkiem Koła Szczecińskiego Klubu Wysokogórskiego, a Snieżne Kot-



Już wkrótce przyznana zostanie po raz trzeci z rzędu tzw. „Nagroda Roku”, najlepszemu pracownikowi fizycznemu naszego zakładu. Na zdjęciu niżej Józef Werda — pracownik Wydziału Remontów otrzymuje nagrodę za rok 1971 z rąk dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza..

Fot. archiwum

Ciekawy urlop (5)

Najlepiej autostopem

O autostopie mówi się i pisze różnie, ten jednak sposób podróży musi mieć wiele stron dodatnich, skoro przetrwał próbę czasu.

Przed wszystkim więc atrakcyjnie!

Po wtóre; bez sztywnego rozkładu jazdy!

To chyba dwa poważne argumenty przemawiające również za tym, aby skoró jesteś młody, spróbować raz przynajmniej w ten sposób spędzić urlop.

Autostopem wybrać się na wczasy proponuje nam dzisiaj Michał Gańko, cieśla z Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego.

— „Plan tegorocznego urlopu w sierpniu, ułożyliśmy wspólnie z Ewą, moją dziewczyną, która studiuje w Wyższej Szkole Ekonomicznej.

Po prostu zaplanowaliśmy przeć w swojej wędrówce Polskę z południa na północ, następnie powrócić już inną trasą.

Wypukiliśmy więc w Miejskim Oddziale PTTK w Jeleniej Górze dwie książeczki autostopu po 40 zł, każda z nich upoważniała do przejazdu 2000 km. Z Jeleniej Góry do Gdańska poszło aż za łatwo. Udało się nam zabrać samochodem PKS, który wioził wózkę z Fabryki Czesankowej do

Trójmiasta. Zwiedziliśmy więc Starówkę, zabytki oraz Oliwę, gdzie byliśmy także na festiwalu organowym.

Następnie nasza trasa wiodła przez Redę, Wejherowo i Słupsk do Koszalina. Korzystaliśmy ze względu na duży bagaż (namiot i dwa duże plecaki) tylko z samochodów ciężarowych.

Mój ojciec pracuje w Wydziale Wodno-Chemicznym w naszym zakładzie, a więc jeszcze jako mały chłopiec byłem na koloniach w zakładowym ośrodku w Sarbinowie Morskim. Dlatego chciałem odwiedzić Sarbinowo, zobaczyć co się tam zmieniło. Przebywaliśmy w pięknym Sarbinowie siedem dni.

Następnie zwiedziliśmy Poznań, Gniezno, Kalisz, Katowice i Kraków.

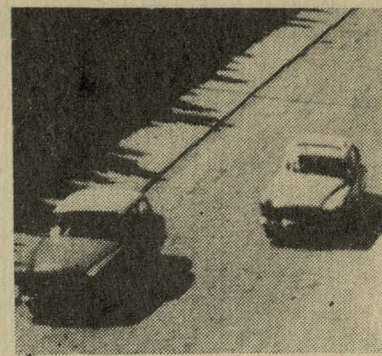
Tak upłynął nam miesiąc czasu. Urlop się kończył, musieliśmy więc przerwać naszą podróż

i powrócić pociągiem z Krakowa do Jeleniej Góry.

Łącznie nasza trasa wyniosła około 2000 km., wydaliśmy w ciągu miesiąca 2.500 zł, ale spędziliśmy wspaniały, niezapomniany urlop.

W następnym roku chcemy wybrać się w okolice Puszczy Białowieskiej.

Notował Azet



Przed wszystkim — organizacja pracy

W IV kwartale br. na czoło wśród zmian Oddziału Włóknian wysunęła się zmiana Stanisława Jastrzębą.

Zajmuje ona nie tylko pierwsze miejsce w odzysku dwusiarczku węgla ale również wyprodukowała największą ilość włókna.

O swej pracy mówią pracownicy tej zmiany.

TADEUSZ JANDA — zmianowy:

— „Dobre wyniki w produkcji zależą przede wszystkim od organizacji pracy. Każdy pracownik naszej zmiany ma określone zadanie, jego praca jest kontrolowana.

Przy przydzielaniu zadań kierujemy się przydatnością pracowników: jeden może być dobry przy obsłudze urządzeń mechanicznych, ale nie nadaje się do

przewożenia bel, gdzie trzeba większego wysiłku fizycznego i przeciwnie.

ZYGMUNT WOŹNIAK — przedrzar i mąż zaufania grupy związkowej:

— „Przy dobrej organizacji pracy wszystko można zrobić. Nasze dobre wyniki — uzyskaliśmy dzięki wysiłkowi całej zmiany, dobrze kierowanej przez mistrza. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na dobrą pracę naszej brygady ślusarzy, którą kieruje Stefan Święch.

ZBIGNIEW CWINAR — krajać włókien ciętych:

— „Na tej zmianie pracuję dopiero od roku. Dyscyplina jest u nas świadoma, pracujemy ofiarnie a dobre wyniki przynoszą nam wiele zadowolenia. Ocena pracowników jest u nas obiektywna i sprawiedliwa.

STANISŁAW JASTRZĄB — mistrz zmianowy:

— „Nasza zmiana od początku roku zajmuje pierwsze miejsce w produkcji włókna, ostatnio zajmujemy również pierwsze miejsce w odzysku CSz.

Wyniki te osiągnęliśmy dzięki przestrzeganiu dyscypliny technologicznej i dyscypliny pracy, szybkie usuwanie wszelkiego rodzaju awarii i zapobieganiu im w porę, co pozwala na pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń. Mamy dobry zespół ludzi, w którym należy wyróżnić oprócz brygady ślusarzy: Tadeusza Jandę, Władysława Walewskiego, Kazimierza Opalacza, Stanisława Czarnę, Zygmunta Woźniaka i Józefa Bachora. Złych pracowników u nas nie ma, słabszym pomagamy aby podciągnęli się do ogólnego dobrego poziomu.

Dobre wyniki naszej pracy w dużym stopniu zależą od zmianowych, od ich pracy i zmysłu organizacyjnego.

Zdarza się nieraz, że oddelegujemy 2—3 pracowników na inne oddziały: sprawą zmianowego jest wówczas tak rozdzielić pozostałych pracowników, aby przebieg pracy nie został zakłócony.

Redaktor

Rozmawiał: Konstanty Berndt

Premiowe bony oszczędnościowe PKO

Powszechna Kasa Oszczędności wpro wadziła nową, korzystną formę oszczędzania, w postaci premiowych bonów emitowanych na okres 20 lat. Premiowe bony PKO w odcinkach po 1.000 zł oraz bony częściowe po 500 zł i 250 zł można nabywać w oddziałach i agencjach PKO.

Biorą one udział w losowaniach od bywających się 8 razy w ciągu roku: 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 30 czerwca, 15 sierpnia, 30 września, 15 listopada i 30 grudnia.

W każdym ciągnięciu losowanych jest dla każdej emisji 2.100 premii na łączną kwotę 7.100.000 zł. w tym: 2 premie po 200.000 zł, 6 premii po 100.000 zł, 14 premii po 50.000 zł, 11 premii po 15.000 zł, 9 premii po 10.000 zł i 2.058 premii po 2.500 zł.

W wylosowanej premii mieści się wartość nominalna wylosowanego bonu. Wylosowany bon podlega umorzeniu.

Premia wylosowana na bon częściowy wypłacana jest w odpowiedniej części, a mianowicie przy odcinkach

500 złotych w połowie wartości przy odcinkach 250 złotych — w 1/4 wartości.

Wyniki losowań ogłaszane są we wszystkich placówkach PKO oraz w prasie codziennej. Wypłata następuje 5 dni po dniu losowania.

Sprzedaż bonów wstrzymana jest w dniu losowania i w 5 dniach następnych. Cena sprzedaży bonów o wartości 1.000 zł wynosi — w pierwszym okresie 15-dniowym po losowaniu z wyłączeniem dni wstrzymania sprzedaży — 1.000 zł — w drugim okresie 15-dniowym po losowaniu — 1.010 zł, — w trzecim okresie 15-dniowym po losowaniu — 1.020 zł.

Cena sprzedaży odcinków po 500 i 250 zł wynosi odpowiednią część ceny sprzedaży bonu 1.000 złotowego.

Bony są dokumentami na okaziciela i mogą być w każdej chwili przedłożone do wykupu w placówkach PKO wg wartości nominalnej.

PREMIOWE BONY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO DAJĄ SZANSĘ DUŻEJ WYGRANEJ!

ROZMAITOŚCI
NIECŁOŚCI
CŁOŚCI

CODZIENNE — TEN SAM!

Niedawno pisaliśmy w „Feli-toniku”, że jeden ze zmianowych w Oddziale Włóknian wyznacza stale jednego i tego samego pracownika do dowożenia bel do ponownego suszenia, a już w parę dni potem inny korespondent napisał o podobnej niesprawiedliwości w tym Oddziale.

Pewien zmianowy zapytany przez pracownika, dlaczego tylko jego wyznacza zawsze do przywożenia posiłków profilaktycznych, usłyszał w odpowiedzi: — „Ja tobie każe i musisz jechać! Nie jestem pijany i wiem co robię!”

To dobrze, że zmianowy nie jest pijany i wie co robi, dobrze by było jeszcze, aby zastanowił się czy robi dobrze. RND

SZANUJĄCY SIĘ URZĘDNIK NIE POWINIEN

Na pewnym zebraniu w administracji pewien działacz powiedział, że „szanujący się urzędnik nie powinien przychodzić wcześniej do pracy”.

Ponieważ przychodzi wcześniej do pracy — powiedział nam w replce na tę wypowiedź jeden z pracowników umysłowych administracji chciałem na wstępie zaznaczyć, że nie uważam się za „urzędnika”.

Urzędnik to moim zdaniem ktoś, kto pracuje w urzędzie, a u nas w „Celwiskozie” urzędów nie ma.

Jeżeli jednak uważa ta odnosi się również do pracowników umysłowych, to uważam, że szanujący się pracownik umysłowy, w tym dobrym tego słowa znaczeniu, powinien przychodzić kilka lub kilkanaście minut przed rozpoczęciem pracy, aby rozpocząć ją punktualnie. Tych parę czy kilkanaście minut wcześniejszego przyścia, służyć ma przygotowaniu się do dnia pracy.

Bo SZANUJĄCY SIĘ pracownik umysłowy, powinien — moim zdaniem również PRZYGOTOWAC SIĘ DO ROZPOCZĘCIA PRACY powiedział nasz rozmówca — nie kosztem godzin pracy.

Kto się zgadza lub nie zgadza z tą opinią? Prosimy napisać do nas!

Sk.

Z KRAJU RAD

W jednej z wołańskich stocznicy zbudowano statek pasażerski nowej konstrukcji na poduszce powietrznej, który mieści 50 pasażerów, uzyskuje prędkość 100 km na godzinę i może poruszać się po płytkich wodach i wysadzać pasażerów nawet tam, gdzie nie ma specjalnych przystani. Tego rodzaju „wszędolazy” znajdują szerokie zastosowanie na małych i płytkich rzekach i jeziorach.

KR.

LIST Z LEGNICY

Antoni Motyka — emeryt naszego zakładu b. pracownik Działu Głównego Mechaniki i SOWI, przesłał do redakcji list, w którym serdecznie pozdrawia pracowników „Celwiskozy”, pozdrowienia przesyła również małżonka p. Motyki, która pracowała w Oddziale Alkalizacji.

Autor listu cieszy się, że pracownicy SOWI pracują w lepszych warunkach (w związku z budową nowej hali warsztatów), proponuje aby pisać w gazecie o działalności Koła Emerytów, do którego chciałby należeć, oraz przesyła specjalne pozdrowienia dla Alojzego Karcza, o którym pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów i przyłącza się do naszych pozytywnych uwag o tym brygadziście.

COŚ Z ŻYCIA Z „POLITYKI”

— „W Kielcach odbyła się uroczystość rozdania nagród laureatom jakiegoś konkursu. Podsumowano ich lampką wina. „Słowo Ludu” informuje, że po jej wypiciu laureaci musieli buchalterowi kwitować, że wino wyłóżali. Nie będzie już więcej nadużyć takich, jak wynoszenie w kieszeni zawartości pucharów.



Samorządu dzień powszedni

W Wytwórni Włókien Syntetycznych

JAKIMI SPRAWAMI ZAJMOWAŁA SIĘ WASZA ODDZIAŁOWA RADA ROBOTNICZA?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Rady Wytwórni Włókien Syntetycznych, Jana Saternusa.

— „Dotychczas — powiedział nam Jan Saternus — nasza Rada w składzie: Alicja Kopacz, Mieczysław Haruza, Kazimierz Skupin i Jerzy Piasecki, zajmowała się analizowaniem wykonania planów produkcyjnych, rozwojem współzawodnictwa pracy, dyscypliną i wypadkowością.

Zagadnienia te omawialiśmy szczegółowo, po zakończeniu każdego miesiąca. Nie mamy — w zasadzie — opracowanego planu pracy, ponieważ większość członków naszej Rady, została wybrana po raz pierwszy i nie bardzo wiedzieliśmy, jakimi zagadnieniami mi powinniśmy się zajmować.

Dlatego wnioskowaliśmy pod adresem Rady Robotniczej przed siębiorstwa aby zorganizować szkolenie, które pozwoli nam zapoznać się z zadaniami oraz zakresem uprawnień Rady Oddziałowej.

Szkolenie takie zostało przeprowadzone. Program był bardzo interesujący, oprócz bowiem zagadnień dotyczących zadań Rady Oddziałowej, zapoznano nas z szeregiem przepisów prawnych, wiele spraw wyjaśnionych zostało w trakcie dyskusji na tym szkoleniu.

Myślę, że teraz potrafimy opracować jakiś długofalowy plan pracy i że potrafimy go należyście realizować.

Notował JADT

Ankieta (1)

Otrzymaliśmy już pierwsze wypełnione ankiety p. t. „Co sądzę o naszej gazecie?”

Analizujemy wszystkie odpowiedzi, sumujemy wyniki, staramy się wyciągnąć z nich wnioski, dla dalszej poprawy pracy redakcji.

Ponieważ nie chcieliśmy żadnej uwagi pozostawić bez odpowiedzi, będziemy również w niektórych poruszonych w ankiecie sprawach, zabierali głos na łamach „Wspólnego Celu”.

Będzie temu służyła właśnie ta mała, nowa rubryka pt. „Ankieta”.

Dzisiaj pierwszy odcinek.

Jeden z naszych stałych czytelników, w rybryce „co nie podoba się tobie w gazecie?” napisał: „druk nie skonfrontowanych (nie sprawdzonych) wiadomości.”

Prosimy o dokładniejsze podanie o jaką wiadomość względnie wiadomości chodził, abyśmy mogli się wyśmuchać, zarzut bowiem jest bardzo poważny, jeżeli nasz czytelnik utożsamia wyrazy „nie skonfrontowane”



Jeszcze w tym miesiącu podsumowane zostanie za II półrocze współzawodnictwo „Nasza stolówka świadczy o naszym oddziale”.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

Sprawy -ciąg dalszy

Nie jest — całe szczęście — tak źle, i nie jest — niestety — tak dobrze na tym świecie, aby zawsze musiało sprawdzać się przysłowie, chętnie powtarzane przez naszych dziadków, że: „złego kościół nie naprawi, dobrego karczma nie zepsuje”.

Albowiem wiele jeszcze zależy od tego, jaka jest siła oddziaływania owego przysłowiowego kościoła czy karczmy i jaka jest siła charakteru człowieka.

Jak było w przypadku, który opisujemy za chwilę, sami osądźcie.

O młodym, uzdolnionym kolarzu Dolnoślązaka Andrzeju Łakomskim, pisaliśmy w tej rubryce często, z reguły pozytywnie.

Trenerzy nie mieli z nim prawie żadnych kłopotów, trenował pilnie, brał udział w wyścigach, zaczął odnosić sukcesy, w tym roku zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w przełajach i był trzeci w mistrzostwach juniorów na szosie.

Również w tym roku ukończył Mechaniczną Szkołę Zawodową w Cieplicach. Trenerzy i działacze byli z Andrzeja zadowoleni; mogli postawić go za wzór wszystkim kolegom. Nie tylko pilnie trenował i osiągał dobre wyniki, ale również dobrze się uczył.

To też w jesieni postarano się aby Andrzej mógł rozpocząć pracę w naszym zakładzie.

Właściwie to z tym „rozpoczęciem” pracy nie wszystko było takie proste, jakby się może komu wydawało, zbiegło się bowiem ono z innym ważnym wydarzeniem dla młodego kolarza: powołaniem go na obóz kadry narodowej w przełajach. Zaczął więc pracę — oddelegowaniem.

Początkowo nosił się jeszcze z zamiarem kontynuowania nauki, ale po tem postanowił, że ten rok będzie pauzował. Chciał się lepiej przygotować do sezonu kolarskiego.

Wydawało się więc działaczom Dolnoślązaka, że z Łakomskim trudności nadal nie będzie, zwłaszcza, że w pierwszej chwili nie przyłączył się do trójki: Łabus, Biłous, Zakrzewski, która odkryła „Mekkę kolarzy” Wiskę.

Trzeba było jednak — prawie równocześnie — zacząć z Andrzejem poważną rozmowę. Nie przyjął on bowiem nagrody 500 zł, przyznanej mu przez Federację Chemików za zdobycie tytułu mistrzowskiego. Po prostu był zdania, że „nie jest dzieciem, aby przyjmować marne prezenty”.

Woda sodowa czy miodziencze, nie przemysłane działanie? — zastanawiali się działacze, którzy rozmawiali wtedy z Andrzejem.

Różniewa jednak zakończyła się pomyślnie, Andrzej przyznał, że postąpił pochopnie i niewłaściwie, stanęła również umowa, że w przyszłości będzie się naprzód radził bardziej doświadczonych a przychylnie do niego nastawionych członków sekcji kolarskiej i zarządu klubu.

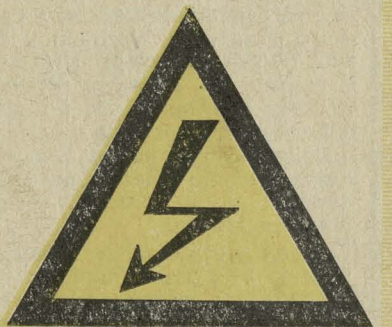
I wtedy, jeszcze bardziej nieoczekiwanie, Andrzej Łakomski złożył w parę dni po serdecznej rozmowie, podanie o zwolnienie z klubu i wypowiedzenie pracy.

Te kroki motywował planem wyjazdu z Jeleniej Góry. Chociaż nie napisał tego w podaniu, wiemy, że że zdecydował się na Wiskę.

Nie wiem jak duże apetyty mają organizatorzy sekcji kolarskiej Wisko.

Nasz mały poradnik bhp (nr 20)

Ten znak bhp ostrzega przed porażeniem prądem elektrycznym.



es.

rozrywki i myślowe

Podajemy rozwiązanie arytmografu z numeru 30 naszej gazety:

Hasło: „Przepisy BHP gwarantują bezpieczeństwo przy pracy”.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Regina Włos.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO:

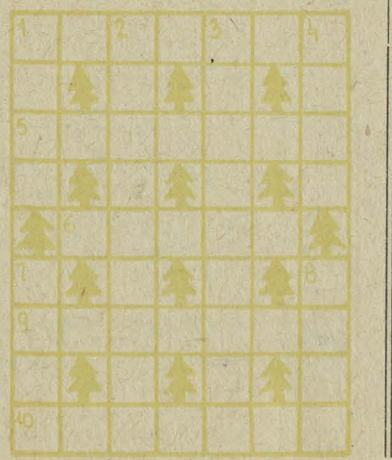
1. mamutowe drzewo, 5. bije byki, 6. metal ziem rzadkich, 9. lotnictwo dawniej, 10. stopy południowo-amerykańskie.

PIKOWO:

1. 10+5=, 2. klęska żywiołowa, 3. wyborcza, 4. kapryśna, 7. na wigilię, 8. basetla.

Rozwiązania krzyżówki należy

składać w redakcji do końca grudnia br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ki w Dębicy, czy będą mieli jeszcze miejsce dla Andrzeja Łakomskiego. Opinia o doskonałych zarobkach bez konieczności pracy, o dożywianiu bezpłatnym i innych przywilejach, rozprzestrzenia się prędko.

Wynika niedwuznacznie, że jeżeli ktoś dobrze „kreści” to już dzisiaj będzie mógł żyć w Dębicy co najmniej jak zawodowy mistrz świata.

Działaczom sportowym stawia się często pytanie: dlaczego nie ma w Jeleniej Górze dobrego klubu sportowego? Dlaczego tak duży zakład jak „Celwiskoza”, nie potrafi takiego klubu zorganizować? Dlaczego w wielu sekcjach Dolnoślązaka zamiast lepiej jest gorzej?

Opisany wyżej przypadek jest jakimś bardzo częściową zresztą, odpowiedzią na to pytanie.

Dobra, druga po Dolmelu w województwie wrocławskim sekcja kolarska Dolnoślązaka, przypuszczalnie w roku 1973, będzie w niektórych miejscach rozpoczynała pracę zupełnie od nowa.

Bo gdy nawet wróć marnotrawni synowie, należy wątpić czy wielka będzie z nich jeszcze pociecha.

Stanisław Kozar

22 grudnia br. V Wyścig Kolarski o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry



Wicemistrz świata Czechosłowak Červinek prowadzi na trasie III Wyścigu o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry.

Fot. Z. Adamski

Wielka Wiadomości Sekcji PZW Celwiskozy

Nr 13 (181)

Grudzień 1972 r.

Rok XV

Przed nową kadencją

Sekcja Polskiego Związku Wędkarskiego w „Celwiskozy” liczy już prawie piętnaście lat.

Jej powstanie zainicjowała mała grupka entuzjastów, dzisiaj sekcja ta liczy już ponad 100 członków.

Teoretycznie ma ona już dzisiaj szansę aby awansować do stopnia samodzielnego Koła PZW, na prawach Koła Miejskiego.

Niestety — są to tylko szanse teoretyczne.

Różnica bowiem między Sekcją a Kołem PZW polegać powinna nie tylko na większych uprawnieniach członków i Zarządu, ale przede wszystkim na zwiększonej aktywności.

A z tą jest w naszej Sekcji nie najlepiej.

Sekcja PZW w „Celwiskozy” cieszyła się długi czas opinią najlepiej pracującej.

Nie tylko organizowała ona wycieczki na ryby, ale również mobilizowała swoich członków do podejmowania i realizowania czynów sportowych dla zakładu i miasta, prowadziła dobrą pracę propagandową.

Od pewnego czasu coraz bardziej zanika działalność Sekcji i faktycznie ogranicza się ona obecnie do zorganizowania kilku czy kilkunastu wycieczek na dalsze łowiska, w okresie letnim.

Zmniejszenie ilości wycieczek wędkarskich spowodowane jest trudnościami z transportem, aktywność społeczna zanika — jak twierdzą w tajemniczeni, z powodu zmiany sposobu przydziału znaczków spinningowych. Dawniej mobilizowały one do społecznej aktywności, obecnie nie mobilizują.

Brak aktywności jest również ciężkim grzechem Zarządu Sekcji, który nie może zdobyć się na terminowe zwołanie walnego zebrania.

W pierwszych dniach stycznia 1973 roku odbędzie się zebranie Koła PZW, również w styczniu powinno odbyć się zebranie sprawozdawcze-wyborcze naszej Sekcji.

Największe sukcesy zapisali: Mieczysław Nowak, Andrzej Kończy i Franciszek Pakula.

Mieczysław Nowak łowił w listopadzie w okolicach Wlenia piękne płocie i jelce, Andrzej Kończy i Franciszek Pakula łowili jelce w Bobrze koło Janowic.

Już dość znaczna liczba wędkarzy doszła do przekonania, że również blisko Jeleniej Góry można łowić ryby, zwłaszcza gdy dopisze pogoda. ROM

Nad Bobrem

Nadeszła kalendarzowa zima, wydawać więc by się mogło, że wędkarze zawiesili już wędkę na przysłowiowym kołku.

Korzystając jednak z ostatnich ciepłych, słonecznych dni, niektórzy członkowie naszej Sekcji PZW, próbowali łowić w pobliskich wodach.

Najczęściej wybierali się nad Bobr w okolicach Wlenia, Marczewa i Janowic Wielkich.

Felietonik

Z czterystu rozprawdzonych wśród czytelników ankiet pt. „Co sądzę o Wspólnym Celu?” wpłynęło kilkadziesiąt do redakcji załączek dotychczas, a już dysponujemy dużym materiałem, który trzeba będzie poddać wnikliwej analizie, aby na tej podstawie opracować wnioski, do planu pracy redakcji na rok 1973.

Szczególnie przydatne będą w tej pracy odpowiedzi na dwa pytania naszej ankiety: „Co nie podoba się tobie w „Wspólnym Celu?” i „O czym należy pisać więcej?”.

Chociaż mamy swój własny od dawna skrytykowany i realizo-

wany stopniowo plan, o czym pisać w naszej gazecie, jakie rubryki rozwijać, będziemy się starali uwzględniać również głosy naszych czytelników, co też czynimy nie od dzisiaj.

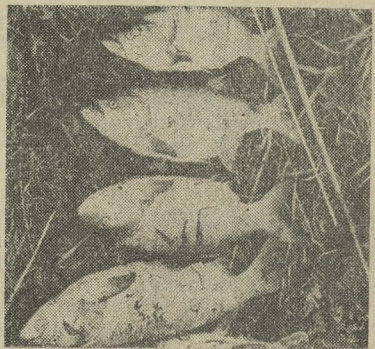
Chcielibyśmy bowiem aby każdy z was znalazł w każdym numerze „Wspólnego Celu” jak najwięcej notatek, rubryk, artykułów, interesujących go. Zdajemy sobie sprawę że jest to zadanie wielkie, które realizować będziemy stopniowo, każda pozytywna ocena naszej gazety przez czytelników jest dowodem, że zadanie to częściowo już realizujemy.

Rzecz bowiem w tym, aby w dalszym ciągu rozszerzać tematykę naszej gazety, przez wprowadzanie nowych zagadnień i nowych rubryk.

Nowe tematy, zagadnienia i rubryki w „Wspólnym Celu” to konieczność dalszego, ciągłego roz-

Zorganizowanie tego zebrania, wybór nowych władz oraz nakreślenie realnego, szerokiego planu działania, powinno stać się udziałem wszystkich członków naszego Koła.

Roman Małecki



ZŁOWIENIA WIELU DUZYCH PIĘKNYCH RYB

W NOWYM ROKU

ZYCZY WĘDKARZOM CELWISKOZY ZARZĄD PZW I REDAKCJA WĘDKARZA



szerzania zespołu osób współpracujących z gazetą.

Teoretycznie każdy czytelnik gazety może być współpracownikiem redakcji, może przysyłać swoje uwagi, notatki, artykuły, listy — do zamieszczenia we „Wspólnym Celu”.

Oby były to jednak materiały o tematyce zakładowej.

Będziemy nadal, stale powiększali zespół stałych korespondentów gazety.

W listopadzie i grudniu br. zwróciliśmy się z propozycją nawiązania współpracy do prawie 60 wybranych osób, spodziewamy się, że część z nich powiększy grono korespondentów, ale również chętnie przyjmujemy każdego nowego kandydata na korespondenta. Prosimy tylko przyjąć do redakcji i zgłosić swój adres. Będziemy służyli radą i pomocą.

Ludwik Stanisławowicz